

Jadwiga Rudnicka

Adam Mickiewicz pod rządami Paskiewicza

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce
literatury polskiej 47/1, 216-225

1956

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

JADWIGA RUDNICKA

ADAM MICKIEWICZ POD RZĄDAMI PASKIEWICZA

EXEGI MONUMENTUM

Świeci się pomnik mój nad szklany Puław dach,
Przetrwa Kościuszki grób i Paców w Wilnie gmach,
Ni go łotr Wirtemberg bombami mocen zbić,
Ani świnia Austryjak niemiecką sztuką zryć.
Bo od Ponarskich gór i bliźnich Kowna wód
Szerzę się sławą mą aż za Prypeci bród.
Mnie w Nowogródku, mnie w Mińsku czytuje młodź
I nie leniwa jest przepisać wiele-kroć.
W folwarkach łaskę mam, u ochmistrzyni cór,
A w braku lepszych pism czyta mię nawet dwór!
Stąd mimo carskich grózb, na złość strażnikom cel,
Przemyca w Litwę Żyd tomiki moich dzieł.

Dopóki Adam Mickiewicz nie dał się poznać jako autor wiersza *Do Matki Polki*, III cz. *Dziadów* i *Reduty Orдона*, można było nawet w dusznej i ciężkiej atmosferze polistopadowej Królestwa Polskiego, pod terrorystycznymi rządami namiestnika carskiego Paskiewicza, mówić o nim jak o innych poetach i publikować jego utwory. Tak było w latach 1832 i 1833.

W Warszawie panuje wówczas przekonanie, że autor *Grażyny*, *Sonetów krymskich* i *Wallenroda* jest najwybitniejszym poetą współczesnym. Pierwsze popowstaniowe czasopismo literackie, *Tygodnik Polski*, a także *Noworocznik Polski* *Płci Pięknej* Poświęcony miejscowi autorzy zasilają niejednokrotnie balladami i sonetami, które mają za wzór Mickiewicza, chociaż — niestety — daleko im do mistrza. Naśladownictwo to jest bodaj jedynym wczesnym wyrazem kultu poety w obumarłej literaturze. Najwięcej wiadomości o Mickiewiczu przynosi w tym czasie poczytny i lubiany *Kurier Warszawski*¹ Ludwika Dmuszew-

¹ Obok Kuriera informuje o Mickiewiczu *Gazeta Warszawska*, ale robi to rzadziej, a nadto wszystkie jej informacje przypadają tylko na rok 1832.

skiego. Mając na uwadze inne sprawy niż literackie, nie pomija *Kurier* okazji, aby donieść o losach poety oraz o jego twórczości. Czyni to z wyraźną satysfakcją, zamieszczając przy sposobności różne superlatywy. Na przykład za perskim tłumaczem *Sonetów krymskich* pisze, że Mickiewicz jest „doskonałym, ukształconym, rozsądnym, mądrym i ulubionym przyjacielem“, że „jego poezje pełne są blasku“, „są wielbione od uczonych i zasłużyły na znakomitą sławę w polskiej literaturze“² itp.

23 marca 1832 *Kurier Warszawski* zamieszcza ogłoszenie ważne dla księgarzy i dla adherentów poety. Oto:

Nowe, kompletne i nową balladą pomnożone wydanie *Poezycji* Adama Mickiewicza, zawierające także *Konrada Wallenroda*, z portretem autora i muzyką, na welinowym papierze, w jednym tomie in 8-vo, drukowane w Poznaniu, nadeszło do Księgarni S. H. Merzbacha. Cena złp. 15. Panowie księgarze po nabycie takowego dzieła raczą się także zgłosić do rzeczonyj Księgarni³.

Zatem przy końcu pierwszego kwartału 1832 księgarz warszawski, Samuel Henryk Merzbach, otrzymuje część nakładu wydania poznańskiego *Poezycji* Mickiewicza. Są to *Poezje* z podtytułem: „Pięć tomów w jednym“, które wyszły jako „nowa powiększona edycja“ i stanowiły pierwszy oddział serii *Nowy Parnas Polski*⁴.

Tom *Poezycji* nosi adres wydawniczy: „w Warszawie u S. H. Merzbacha, w Poznaniu u J. J. Heine i Spółki“. Adres wskazuje, że nie przypadkiem część nakładu trafiła do Merzbacha, że sprawę ułożono pierwiej, nim się odbył druk. Dopiero od Merzbacha-nakładcy edycję tę nabywali inni księgarze w Warszawie.

² *Kurier Warszawski*, nr 109, z 21 IV.

³ *Gazeta Warszawska* z 9 III 1832 powiadamia, że w Poznaniu „nakładem Heine (dawniej Munka) już po części wykończone zostało“ wydanie dzieł Mickiewicza. O Warszawie nie ma wzmianki żadnej, najpewniej wówczas edycja jeszcze nie dostała się do Królestwa.

⁴ Następnie ukazały się poezje Antoniego Edwarda Odyńca i Juliana Korsaka jako oddział drugi oraz Aleksandra Chodźki jako oddział trzeci. Oddział pierwszy wyszedł w mniejszym formacie, w 8°, późniejsze w 4°. Nazwa serii była na okładzinie i łatwo się niszczyła, dlatego oddział pierwszy często opisywano niezależnie od serii. Zwraca na to uwagę Aleksander Semkowicz (*Wydania dzieł Adama Mickiewicza w ciągu stulecia*. O wydaniach oryginalnych ogłoszonych za życia poety 1822—1855. Gawęda bibliofilska. Lwów 1926, s. 85—86). Niesłusznie jednak utrzymuje, że wszystkie bibliografie opisują wydanie nieprawidłowo, gdyż Maurycy Stankiewicz (*Zestawienie bibliograficzno-porównawcze utworów Adama Mickiewicza*. Kraków 1885) zarejestrował je zupełnie właściwie.

„Poezje. Pięć tomów w jednym“ powtarzają zawartość pięciotomowego wydania poznańskiego z lat 1828—1829, nadto przynoszą pierwodruk ballady *Ucieczka*. Pod litografowanym portretem poety przytoczony jest z tej ballady początkowy czterowiersz w postaci autografu, co stanowi w ogóle pierwszą publikację autografu Mickiewicza. Edycję zamyka *Śpiew do Niemna*, z nutami w układzie kompozytora Karola Lipińskiego. Wydaniu temu brak wiersza *Do matki Polski* i III cz. *Dziadów*, które akurat w tym samym roku wyszły w Paryżu, w kraju jednak ze względów politycznych nie mogły się ukazać.

„Poezje. Pięć tomów w jednym“ istnieją w dwu wydaniach tytułowych, tzn. dla jednego składu tekstu odbito dwie karty tytułowe i stąd bywają egzemplarze z jedną lub drugą kartą. Ciekawostka to bibliofilska. Przy bliższym na nią spojrzeniu okazuje się, że nie tylko bibliofilska. Adres wydawniczy na kartach tytułowych identyczny, ale różne winiety i zupełnie odmiennie skomponowane tytuły. I tu intryguje różnica w pisowni nazwiska Mickiewicz. Na karcie tytułowej z winieta wzięta z egiptu paryskiej (kolumna, tarcza i książka z nazwiskami sławnych Polaków) Mickiewicz pisany jest przez *c*, a na karcie z winieta w formie liry — przez *ć*. Zachowując te oboczności, chciano zapewne dogodzić publiczności, która nie stosowała jednej zasady ortograficznej przy nazwisku poety. Spotykamy bowiem w ówczesnej Warszawie na łamach Kuriera i Gazety Warszawskiej stale pisownię Mićkiewicz, a w Tygodniku Polskim i w Noworoczniku Polskim Płci Pięknej Poświęconym — pisownię Mickiewicz. Językoznawca wyjaśni to zjawisko szczegółowiej, my zauważymy tylko, że w historii wydań dzieł poety jest to wyjątkowy wypadek, gdy karta tytułowa ma nazwisko pisane przez *ć*⁵.

W tym samym czasie, aby podkreślić *novum* wydania, a może i dać uzupełnienie do poprzednich edycji *Poezji* Mickiewicza, Merzbach łoży na osobne odbicie *Ucieczki*. Wychodzi ona z Nowej Drukarni Pompejusza i Spółki w Poznaniu (adres na końcu broszury), należy jednak wyłącznie do księgarza warszawskiego, który figuruje na karcie tytułowej. Tak więc zabiegliwy Merzbach oprócz zbioro-

⁵ Semkowicz (op. cit.) zna jedną kartę tytułową z nazwiskiem przez *c*. Dopiero w *Katalogu wystawy jubileuszowej 1798—1948* (Warszawa 1949) wspomina o dwu odmianach tytułowych, ale nie opisuje ich wcale dokładnie.

wego tomu wetknął czytelnikowi z Królestwa najnowszą balladę Mickiewicza⁶.

Tymczasem *Kurier Warszawski* przynosi o Mickiewiczu wciąż nowe wiadomości. W dniu 21 kwietnia 1832 pisze o przekładzie sonetu „o górze krymskiej na język perski przez Mirzę Dżafferu, jednego z pierwszych żyjących poetów Persji“. W numerze z 27 sierpnia czytamy o możliwości nabycia *Śpiewu strzelca* „na gitarę hiszpańską z wierszem Mickiewicza“. 30 sierpnia dowiadujemy się, że poeta „znajduje się teraz w Paryżu“. 25 października napływa kilka nowin: 1) Werner przełożył na język niemiecki *Wallenroda*; 2) w Mediolanie tłumaczą niektóre poezje Mickiewicza na włoski; 3) poeta ukończył nowy poemat *Żiżka*⁷.

Do komunikatów o sprawach, które dzieją się w oddali, dochodzi wieść o zdarzeniu na własnym podwórku, w Warszawie. 4 marca 1833 *Kurier* donosi:

Nakładem Księgarni S. H. Merzbacha przy ul. Miodowej nr 486, w domu Lessla wyszło z tłoczni Banku Polskiego nowe wydanie *Poezji* Mickiewicza w 3 tomach in 12° na pięknym welinowym papierze z 3-ma rycinami. Wydanie to należy do najładniejszych. Sprzedaje się we wszystkich księgarniach po cenie nader umiarkowanej złp. 20.

W rok więc po edycji „Pięć tomów w jednym“, rozprzedawanej przez Merzbacha, stolica Królestwa może się poszczycić wydaniem całkowicie własnym. Odbiła je Drukarnia Banku Polskiego przy

⁶ Bibliografowie: Estreicher (III, 117) i Semkowicz (*Katalog...*, s. 67, poz. 633) nie dostrzegają adresu na końcu druku i niesłusznie traktują *Ucieczkę* jako wydanie całkowicie warszawskie.

⁷ W dalszym ciągu *Kurier* informuje: „Bohaterem tego dzieła jest sławny naczelnik husytów czeskich, urodzony około r. 1360, służył także jako ochotnik w wojsku, które Krzyżakom z Czech oraz z Węgier posłano przeciw Polakom i Litwie na pomoc. Znajdował się w owej sławnej bitwie pod Tannenbergiem (d. 15 lipca 1410), w której król Władysław Jagiełło zadał Krzyżakom pamiętną klęskę“. *Gazeta Warszawska* pod tą samą datą co *Kurier* podaje: „Donoszą z Paryża, że Adam Mickiewicz zamyśla wydać dwa nowe poemata, które właśnie ukończył: *Żiżka* i *Legionista*“.

Do napisania poematu o *Żiżce* namawiał Mickiewicza Wacław Hanka, kiedy Mickiewicz odwiedzał go w Pradze latem 1829. Mickiewicz nie napisał nigdy tego poematu, „choć wieści o tym, że taki poemat pisze, że nawet już go skończył, szerzyły się uparcie od 1830 r.“ (M. Szykowski, *Polskie peregrynacje do Pragi i Karlowych Warów*. Od Augusta Mocnego do Adama Mickiewicza. Bydgoszcz 1936, s. 273). W Warszawie i *Kurier*, i *Gazeta* upowszechniały plotkę o *Żiżce*. O poemacie Mickiewicza pt. *Legionista*, wymienianym przez *Gazetę Warszawską*, brak jakichkolwiek danych.

ul. Rymarskiej nr 744, kosztem nakładcy z r. 1832 — Merzbacha. Najwidoczniej debit poznański już się rozszedł, skoro właśnie Merzbach zrealizował nową edycję. Jest to też pierwsza i jedyna zbiorowa edycja w Warszawie za życia Mickiewicza.

W wydaniu warszawskim podobno pośredniczył — poprzez Waleriana Krasińskiego — Antoni Edward Odyniec, przyjaciel poety⁸. Na trzech tomach *Poezji* widnieje aprobata cenzury, dowód zezwolenia rządu, a nadto bywa osobne ostrzeżenie: „Nieprawnych wydań ściśle dochodzić będę — S. H. Merzbach“. Ostrzeżenie to zdaje się świadczyć, że Merzbach zyskał u władz Królestwa przywilej i na następne wydania dzieł Mickiewicza w Warszawie. Byłby pewnie skorzystał niebawem z przywileju, gdyby wkrótce druk dzieł Mickiewicza nie został w ogóle przez carat zakazany.

Poezje z 1833 r. wyszły nie tylko na welinie, jak komunikował *Kurier*, ale także na papierze zwykłym. Zdobi je portret autora i trzy ilustracje, skwapliwie powtórzone za edycją petersburską. Oprócz utworów znanych znalazło się tu 5 wierszy, które nie były dotąd publikowane. Są to: „Do***. Na Alpach w Splügen 1829“, „Do H***. Wezwanie do Neapolu“, *Rozum i wiara*, *Mędracy*, *Rozmowa wieczorna*⁹. W wydaniu tym, zarówno jaż w wydaniu poprzednim, brakuje wiersza *Do Matki Polki*, III cz. *Dziadów* oraz *Reduty Ordon*, która w tym roku drukowana była w Paryżu przy *Poezjach* Stefana Garczyńskiego.

Wspominany *Tygodnik Polski*, redagowany przez Damazego Dzierożyńskiego, eks-profesora prawa na Uniwersytecie Warszawskim i byłego współpracownika *Pamiętnika Warszawskiego*, jest lichej pod względem twórczości rodzimej i dopiero w numerze z 21 kwietnia 1833 wzbogaca się wierszem Mickiewicza. Przedrukowuje jego sonet *Przypomnienie*, zaczynający się od słów: „Lauro! czyliż te piękne wieków naszych lata Jeszcze się kiedy twojej malują pamięci?“¹⁰. Kryptonim „z d. M.“, którym został podpisany sonet, był dla współczesnych łatwy do rozszyfrowania. Znaczył: z dzieł Mickiewicza. Dzieła te były dostępne w wielu wydaniach, jak: wileńskie (1822—1823), lwowskie (1827), paryskie

⁸ Semkowicz, *Wydania dzieł Adama Mickiewicza w ciągu stulecia*, s. 91.

⁹ Stankiewicz, op. cit., tablica.

¹⁰ Maria Straszewska (*Czasopisma literackie w Królestwie Polskim w latach 1832—1848*. Cz. 1 (1832—1840). Wrocław 1953) nie zauważa tego przedruku w *Tygodniku Polskim*.

(od 1828, t. 1—2), poznańskie (1828—1829), petersburskie (1829), drugie poznańskie (1832) i warszawskie (1833), z których każde podawało erotyk *Przypomnienie*.

Tygodnik Polski zapożyczał się nieraz w krytyce literackiej u pism starszych, o pewniejszej reputacji. W drugiej połowie 1833 r. powtarza on za Tygodnikiem Petersburskim artykuł pod nazwą *Wzmianka o nowożytnych poetach polskich*. Wtedy potwierdza przyjęte już po powstaniu mniemanie, że „Na czele naszych poetów romantycznych stoi bez wątpienia Adam Mickiewicz. Talent wielki, głęboki, ognisty”¹¹. Uznając wielkość Mickiewicza, w tym samym artykule krytyka odwraca się lekceważąco od Słowackiego. Dotarło tu już (i to dość szybko) Mickiewiczowskie określenie poezji Słowackiego jako świątyni bez Boga¹². Określenie przyjęto bez sprzeciwu.

Wydany przez redaktora Tygodnika Polskiego i wymieniony tu kilkakrotnie Noworocznik Polski Płci Pięknej Poświęcony wspomina wieszczą litewskiego raz jeden. W najważniejszej bodaj rozprawce Noworocznika, pióra Odyńca, pt. *Rzecz o śpiewach ludu między Bugiem, Wkrą i Niemnem mieszkającego*, w związku z obrzędami Dnia Zadusznego znajduje się wzmianka, że

zwyczaj ten upowszechniony po całej Litwie i uwieńczony poematem Adama Mickiewicza, najdawniejszych zdaje się sięgać czasów, znany pod nazwiskiem *Dziadów*¹³.

A więc przy sprawach ludowych, których doniosłość coraz bardziej sobie uświadamiano, mówi się o II cz. *Dziadów*.

Jeszcze jedną, ostatnią wzmiankę o Mickiewiczu daje Kurier Warszawski 7 listopada 1833, informując, że lipskie czasopismo pochwaliło *Sonety krymskie*, które przełożył na język niemiecki Schwab. Na tym urywają się doniesienia o Mickiewiczu.

Władze Królestwa Polskiego przejrzały na dobre, że to poeta-rewolucjonista, „buntowiszczyk”, jak wtedy mówiono, i postanowiły w granicach swego zasięgu zniweczyć jego oddziaływanie. Twórczość

¹¹ Tygodnik Polski, 1833, t. 1, z. 2, s. 50.

¹² Tamże, s. 54—55.

¹³ Noworocznik Polski Płci Pięknej Poświęcony, 1833, s. 130. Straszewska (op. cit., s. 112) pisze, że *Rzecz o śpiewach ludu* jest anonimowa. Tymczasem w spisie zawartości Noworocznika jest przy tytule artykułu skrót nazwiska autora „Odyń”, który na pewno oznacza Antoniego Odyńca.

Mickiewicza znalazła się na liście prohibitów¹⁴. Posiadanie i czytanie utworów Mickiewicza, zwłaszcza o treści patriotycznej, było srogo karane. Zapiski pamiętnikarzy z czasów paskiewiczowskich mówią o tym coś niecoś.

Wszak za tomik poezyj Mickiewicza, przywieziony ukradkiem z zagranicy, za *Odę do młodości*, przepisana ręką 14-letniego ucznia lub pensjonarki, srodze bywało karane i dziecko, i rodzice¹⁵.

Poezje Kraszińskiego, Słowackiego lub Mickiewicza (najczęściej przepisywane) czytać można było tylko ukradkiem i to pod strachem pójścia za to na Kaukaz w żołdacy bez wysługi lub w örenburskie aresztanckie roty¹⁶.

Mimo represji poezja Mickiewicza i innych, przebywających na wygnaniu autorów, sączyła się do kraju¹⁷, przemawiając całą potęgą zawartego w sobie patriotyzmu. Jej drogi, zakryte przed władzą, były bardzo często drogami tajnych organizacji.

Poeta Karol Baliński, entuzjasta w latach czterdziestych i rewolucjonista przez całe życie, kiedy przypomina początki spisków w Warszawie, notuje:

¹⁴ Oficjalnym wydawnictwom udawało się niekiedy obchodzić zakaz w drobiazgach, które nie miały jednak istotnego znaczenia dla życia narodowego. Tak na przykład Edward Dembowski na swym czasopiśmie *Przegląd Naukowy* kładł od pierwszego numeru anonimowo motto z Mickiewiczowskiej *Ody do młodości*, a Hipolit Skimborowicz we wspomnieniu *Ku czci Brodzińskiego* wymieniał Mickiewicza nie po nazwisku, ale omówieniami: „najpierwszy dzisiejszy poeta“, „autor *Grażyny*“, „twórca *Grażyny*“ (*Przegląd Naukowy*, 1842, s. 622—623). W rosyjsko-polskiej *Denicy-Jutrzence* (1843, cz. 2, s. 125), redagowanej przez Piotra Dubrowskiego, w tłumaczeniu Puszkinańskiego *Brązowego jeźdźca* nazwisko Mickiewicz jest wyrażone inicjałem „M“.

Największym zmyleniem cenzury w tym czasie było wydanie w Warszawie (1844), u Stanisława Strąbskiego, rosyjskiego przekładu IV cz. *Dziadów*. Druk wyszedł anonimowo p. t. „*Страшный гость. Литовская поэма*“. Wydanie to, nie notowane przez Estreichera, opisuje Janusz Odrowąż-Pieniążek w artykuliku *Mickiewicz drukowany w Warszawie w 1844 r.* (*Życie Literackie*, V, 1955, nr 20, z 15 V).

¹⁵ I. Baranowski, *Pamiętniki*. (1840—1862). Wyd. Adam Wrzosek. Poznań 1923, s. 6.

¹⁶ F. Faleński, *Wspomnienia mojego życia*. Bibl. Narod., rkps 6983.

¹⁷ Franciszek Maksymilian Sobieszczański, zasłużony skądinąd dla kultury naszej, będąc na usługach Paskiewicza, wskazywał drogi, jakimi wpływa literatura zakazana, „komunikował, że wiele książek przedostaje się drogą handlu korzennego, jako pieprz, rodzyнки itp., lub przez księgarnie krajowe i obce pod zmienionymi na okładce tytułami“ (J. Iwaszkiewicz, *Smutna karta z historii czasów paskiewiczowskich*. *Przegląd Warszawski*, 1922, nr 6, s. 318).

Poezja i miłość ojczyzny skupiła nas, jeszcze wówczas studentów, w małe grono literacko-polityczne. Zbieraliśmy się zwykle wieczorami na poddaszu jednej z kamienic przy ulicy Mylnej w Warszawie. [...] Poddasze to, inaczej facjantą zwane, długie, szerokie, ale ciemne i przez małość okien z dachu wysterczających — i od masy tytoniowego dymu nieustannie tworzącego obłoki, było ogniskiem zbierającym w siebie całą prawie ówczesną młodzież warszawską, zaczynającą czuć i myśleć po polsku. Tam to czytaliśmy książki zakazane przez cenzurę, a szczególnie historii naszej dotyczące — i poezje.

Tam nieraz uniesieni czarodziejstwem wiary i poezji, wykrzyknawszy chórem: hej! ramię do ramienia! stawaliśmy kołem niby opasując świat cały stary i kończyliśmy z Mickiewiczem:

Dalej z posad, bryło świata!
Nowymi cię pchniemy tory!¹⁸

Gdy w latach czterdziestych konspiracja organizowała na szeroką skalę kółka samokształceniowe, wprowadziła do nich — obok wykładów historii polskiej i czytania wydawnictw demokratycznych — także lekturę Mickiewicza¹⁹. Działaczom z lat 1843, 1846 i 1848 bliski był wielki poeta romantyczny. Prawie wszystkie zeznania więźniów politycznych Królestwa Polskiego z tego czasu wymieniają takie utwory jak *Pan Tadeusz* czy III cz. *Dziadów*²⁰.

Narcyza Żmichowska, największa poetka okresu międzypowstaniowego i wybitna działaczka patriotyczna, uważa za jednego z promotorów swej młodości twórcę *Ksiąg narodu i pielgrzymstwa*²¹. W liście do Bibianny Moraczewskiej i innych przyjaciółek, pisanym w r. 1847, wspomina ona Polaka z wojska rosyjskiego, z którym „przez jeden wieczór czytała poezje Gośławskiego, Mickiewicza i naszych bezimiennych“. O dalszych losach tego „sołdata“ Żmichowska wie, że on

dzisiaj w pochodzie i nie skarży się, bo lud poznaje, z ludem żyje, o przyszłości nie wątpi, w najogólniejszym tego wyrazu znaczeniu i w najindywidualniejszym także. Na parę lat przed sobą widzi [on] Polskę szczęśliwą²².

¹⁸ K. Baliński, *Pisma*. Poznań 1849, s. IX—X.

¹⁹ A. Minkowska, *Organizacja spiskowa 1848 r. w Królestwie Polskim*. Warszawa 1923, s. 28.

²⁰ *Tamże*, s. 112.

²¹ List Żmichowskiej do siostry, Hortensji Duninowej, pisany z Warszawy 25 XI 1858 (zob. N. Żmichowska, *Listy do rodziny i przyjaciół*. T. 1. Kraków 1885, s. 96).

²² *Tamże*. T. 3. Kraków 1906, s. 254. Do Mickiewicza, który dość szybko poznał „potępięcze swary“ życia emigracyjnego, docierały wieści o tym, co się dzieje na ziemiach polskich, czym się tam żywi patriotyzm. Dowiadywał

Tej wiary w lepszą przyszłość narodu, w wyzwolenie — Mickiewiczowskie słowo było jednym z ważniejszych filarów. Kolportowane przez kordony graniczne, przepisywane i uczone na pamięć — żyło to słowo wśród społeczeństwa w kraju. Archiwalia tego okresu chowają jeszcze do dziś niektóre odpisy wiersza *Do Matki Polki*, *Ksiąg narodu* i innych utworów Mickiewicza²³.

O uczeniu się na pamięć, które chyba nigdy nie było tak powszechne jak wtedy, ciekawy fakt notuje w swym pamiętniku Jadwiga Łuszczewska, znana pod pseudonimem Deotymy. W wieku jedenastu lat towarzyszyła ona matce kurującej się w Berlinie. Przy tej okazji czytała wiele książek, szczególnie tych, których nie można było dostać w Warszawie. Przeczytała wówczas pierwszy raz *Pana Tadeusza*. Zrobił na niej tak olbrzymie wrażenie, że czytała poemat wiele razy, aż nauczyła się go na pamięć. Za powrotem do stolicy Królestwa mogła *Pana Tadeusza* w całości wydeklamować swej siostrze²⁴.

Echo znajomości pamięciowej Mickiewicza z czasów Paskiewicza odzywa się jeszcze pod koniec wieku XIX. Felicjan Faleński — wyczytawszy w krakowskim Świecie z r. 1891 wzmiankę, że Józef Kallenbach odkrył w Rapperswilu nieznaną dotąd poezję Mickiewicza — prostuje za pośrednictwem Karola Estreichera u wydawców *Pamiętnika Towarzystwa Literackiego im. A. Mickiewicza*, że to nie nowość, ale dobrze znany Mickiewiczowski przekład XIV kanzony Petrarcki. Przy tym zauważa: „Już to my, niedzisiejsi, mniej w życiu naszym rozprawialiśmy o Mickiewiczuzi, ale za to lepiej umieliśmy go na pamięć“²⁵.

się, że młodzież chciwie czyta przemycane tomiki jego dzieł, a potrzebując więcej egzemplarzy, niż może dostać, często utwory przepisuje. Dowiadywał się więc, że twórczość jego oddziałuje na kraj. Nabierał przez to krzepiącej wiary we własne słowo poetyckie. Wyrazem tego jest niedługi wiersz z wymownym mottem *Exegi monumentum*, pisany po wizycie Franciszka Grzymały na początku 1833 roku. Podczas wizyty tej omawiano wydanie dzieł Mickiewicza w przekładzie francuskim Krystyna Ostrowskiego.

²³ Np. w papierach Felicjana Faleńskiego (rkpsy Bibl. Narod.).

²⁴ *Pamiętnik Deotymy*. Biblioteka Warszawska, 1910, t. 3, s. 258—259.

²⁵ List do Karola Estreichera z Warszawy 1 IX 1891 (archiwum rodz. Estreicherów w Krakowie). *Pamiętnik* (IV, 1890) opublikował w dziale *Miscellanea* wiadomość Kallenbacha o znalezieniu niedrukowanego fragmentu poezji Mickiewicza. Zapewne na skutek interwencji Faleńskiego i Estreichera Kallenbach sprostował tę informację w następnym roczniku pisma (V, 1891, s. 231).

Dopiero ze śmiercią Paskiewicza (1855), która zbiegła się ze śmiercią cara i zmianą tronu, zelżały stosunki polityczne, a więc i cenzuralne w Królestwie Polskim. Wtedy znajomy nam edytor warszawski Mickiewicza sprzed ćwierć wieku, Samuel Henryk Merzbach, podjął nowe wydanie dzieł poety. Ukazało się ono w latach 1857—1858²⁶. Było to w ogóle pierwsze wydanie pośmiertne Mickiewicza, które włączymy do innego, nowego okresu recepcji naszego wieszca.

²⁶ A. Mickiewicz, *Pisma*. Wydanie nowe. T. 1—8. Warszawa 1858.